



11. EUROPEJSKI KONGRES MENADŻERÓW AGROBIZNESU

WNIOSKI

po 11. Europejskim Kongresie Menadżerów Agrobiznesu



POLSKA FEDERACJA ROLNA



Związek Pracodawców – Dzierżawców
i Właścicieli Rolnych

Zeskanuj kod i uzyskaj dostęp do
retransmisji 11. EKMA:



Województwo
Kujawsko-Pomorskie



Dofinansowane przez
Unię Europejską



Projekt realizowany przez Województwo Kujawsko-Pomorskie, w ramach operacji pn. „Debata nad rozwojem obszarów wiejskich w województwie kujawsko-pomorskim”.

Projekt dofinansowany ze środków Unii Europejskiej, w ramach Schematu II Pomocy Technicznej Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.



Inicjatorem Europejskiego Kongresu Menadżerów Agrobiznesu jest Związek Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych. Współorganizatorami 11. Europejskiego Kongresu Menadżerów Agrobiznesu są Polska Federacja Rolna oraz Związek Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych.

Niniejsze opracowanie zostało przygotowane przez Związek Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych z siedzibą w Bydgoszczy, przy ul. Hetmańskiej 38/611, 85-039 Bydgoszcz, wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Bydgoszczy, XIII Wydział Gospodarczy KRS, pod numerem KRS: 0000053078, NIP: 9671080580.

Opracowanie stanowi podsumowanie najważniejszych tez, wniosków i rekomendacji wynikających z dyskusji przeprowadzonych podczas 11. Europejskiego Kongresu Menadżerów Agrobiznesu. Cytaty zostały poddane redakcji językowej i stylistycznej, bez zmiany ich sensu merytorycznego.

17 marca 2026 r. odbył się **11. Europejski Kongres Menadżerów Agrobiznesu (EKMA)**.

Wydarzenie zgromadziło wybitnych ekspertów, decydentów politycznych, naukowców oraz przedsiębiorców z szeroko pojętego sektora rolno-spożywczego. Tegoroczna edycja skupiła się na wypracowaniu systemowych odpowiedzi na mnożące się ryzyka gospodarcze i środowiskowe, definiujące współczesne realia produkcji żywności.

Pięć wiodących debat kongresu pozwoliło dogłębnie przeanalizować kluczowe filary branży: od przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej po 2027 r., poprzez wyzwania produkcji zwierzęcej i rolnictwa cyfrowego, aż po adaptację do zmian klimatycznych i siłę międzynarodowego eksportu. Skupiono się przede wszystkim na potrzebach gospodarstw towarowych, wskazując na konieczność przejścia od postawy defensywnej do budowania silnych przewag konkurencyjnych na arenie międzynarodowej.



Najważniejsze wnioski, które zostały wysunięte przez Komitet Organizacyjny Kongresu:

1. Wniosek

Wspólna Polityka Rolna po 2027 r. powinna wzmacniać zdolność Europy do produkcji, służąc budowie silnych, odpornych gospodarstw towarowych, a nie jedynie administrowaniu dopłatami.

Unijne wsparcie musi przestać być traktowane wyłącznie jako system transferów socjalnych mających na celu podtrzymywanie mało wydajnej egzystencji. Prawdziwe bezpieczeństwo żywnościowe, które w dobie napięć geopolitycznych nabiera strategicznego znaczenia, wymaga ukierunkowania środków na te podmioty, które posiadają realny potencjał rynkowy oraz zdolności inwestycyjne. Gospodarstwa towarowe są gwarantem odpowiedniej podaży żywności, a tym samym mają kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa żywnościowego, dlatego polityka europejska musi wspierać ich stabilność i rozwój.

Oznacza to konieczność wyraźnego rozdzielenia polityki społecznej od polityki produkcyjnej. Środki publiczne powinny w pierwszej kolejności wzmacniać gospodarstwa aktywne rynkowo, inwestujące i ponoszące ryzyko gospodarcze. Polityki społecznej nie należy dłużej utożsamiać z polityką gospodarczą. Wsparcie socjalne może pełnić funkcję osłony, lecz nie powinno dominować nad instrumentami służącymi podtrzymaniu rzeczywistej zdolności produkcyjnej rolnictwa. Nie można prowadzić polityki żywnościowej Europy opierając się na podmiotach, które nie produkują na rynek.

*Wspólna Polityka Rolna od samego początku jej utworzenia idzie dwutorowo: tak jak dualny jest charakter rolnictwa. Jest wsparcie dla mniejszych gospodarstw, tych, które mają niszową produkcję (...), ale jest też główny trzon rolnictwa i agrobiznesu, który tworzą duże, mocne przedsiębiorstwa. Proszę nie utożsamiać negatywnie roli gospodarstw dużych i bardzo dużych, ponieważ błędne i fałszywe jest pojmowanie przedsiębiorstw rolnych jako zagrożenie dla środowiska i klimatu, które optymalizują jedynie swój własny efekt ekonomiczny w postaci dochodu – **prof. Wawrzyniec Czubak**, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu.*

*Chcielibyśmy w nowej perspektywie finansowania Wspólnej Polityki Rolnej, żeby większą uwagę zwrócić na to, jaki potencjał rozwojowy ma gospodarstwo, jaką efektywność prezentuje dzisiaj, jak może ją zwiększyć i wbudować element zrównoważenia – **Grzegorz Brodziak**, Prezes Zarządu Polskiej Federacji Rolnej.*



Żywność zaczyna być w dzisiejszym czasie towarem militarnym. Jeżeli my mamy mieć tej żywności – jako Europejczycy – dużo, to ta żywność będzie pochodziła od dużych gospodarstw. Nie ma innej możliwości – **Bartosz Urbaniak**, Szef Bankowości Agro BNP Paribas na Europę Środkowo-Wschodnią i Afrykę.



2. Wniosek

Niezbędna jest rewizja założeń Europejskiego Zielonego Ładu i ochrona rolników przed negatywnymi skutkami umów międzynarodowych z krajami trzecimi.

Ambicje prośrodowiskowe nakładane na europejski sektor rolny muszą być racjonalne i dostosowane do dynamicznie zmieniających się warunków rynkowych oraz geopolitycznych. Niesymetryczność relacji handlowych polegająca na otwieraniu unijnego rynku na produkty rolne spoza UE, które nie muszą spełniać europejskich standardów klimatycznych czy dobrostanowych, prowadzi do nieuchronnej utraty konkurencyjności rodzimych producentów.

Unia Europejska nie może jednocześnie zastrzegać wymogów wobec własnych producentów i otwierać rynku na import z krajów niespełniających tych samych standardów. Konieczne jest wprowadzenie obowiązkowej analizy ex ante skutków regulacji, obejmującej wpływ na koszty produkcji, konkurencyjność oraz bezpieczeństwo żywnościowe i relacje w łańcuchu dostaw. Analiza ta powinna obejmować cały łańcuch dostaw – od gospodarstwa, przez przetwórstwo, po handel – tak, aby nie powielać błędów wdrażania regulacji bez wcześniejszego oszacowania, kto faktycznie ponosi ich koszt i jaki mają wpływ na opłacalność produkcji w Europie. Unia Europejska i państwa członkowskie nie mogą najpierw wprowadzać regulacji znacząco podnoszących koszty produkcji, a następnie łagodzić skutki własnych decyzji kolejnymi instrumentami ośrodkowymi.

*Musimy dokonać rewizji założeń Europejskiego Zielonego Ładu, bo rolnicy chcą szanować klimat środowisko, ale te cele muszą być realne do spełnienia – **Stefan Krajewski**, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.*

*Zielony Ład powinien uwzględniać efektywność, potencjał rozwojowy gospodarstw i takie gospodarowanie wspólnymi środkami, żeby one nie były kierowane na podtrzymanie egzystencji, a na budowanie potencjału produkcyjnego i odporności, przy jednoczesnym poszanowaniu środowiska przyrodniczego, ograniczeniu wpływu na klimat i realizowaniu funkcji społecznych przez gospodarstwa i przedsiębiorstwa rolne – **Grzegorz Brodziak**, Prezes Zarządu Polskiej Federacji Rolnej.*



Przykład środków ochrony roślin jest dowodem na to, że można było to zrobić lepiej. Tempo wycofywania stosowanych substancji czynnych zdecydowanie przewyższało tempo wprowadzania nowych, które miały je zastąpić, i to odbiło się na efektywności produkcji oraz możliwości planowania. Przy bardziej przemyślanym wprowadzaniu tych zmian skala zaburzeń nie musiałaby być aż tak duża. Oczekujemy, że tego typu regulacje nie będą wprowadzane w sposób zaskakujący, lecz w sposób przemyślany, z zapewnieniem realnych alternatyw, z uwzględnieniem praktyki produkcyjnej – tego, jak produkujemy i czym możemy zastępować wycofywane środki –

Grzegorz Brodziak, Prezes Zarządu Polskiej Federacji Rolnej.

Powinniśmy chronić zakłady przetwórcze polskie, powinniśmy chronić polskie rolnictwo. Ale jak to robić, jeżeli z jednej strony (...) wymagamy od naszych rolników spełnienia dobrostanu, zwiększamy koszty energii (...), a z drugiej strony wpuszczamy sobie import z krajów, które nie spełniają tych obostrzeń, jak Mercosur czy Ukraina. To jest dla nas realne zagrożenie –

Jan Kaźmierczak, hodowca drobiu, Prezes Zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Obrony Praw Rolników, Producentów i Przetwórców Rolnych.

Musimy to jasno powiedzieć, zwłaszcza w Komisji: powinniśmy wrócić do podejścia, które kiedyś stosowaliśmy, a od którego ostatnio odeszliśmy. Projekty muszą opierać się na solidnej analizie, a nie być wdrażane najpierw, a dopiero później oceniane. Jeśli będziemy działać w ten sposób, będziemy mieć pewność, że Unia Europejska pozostanie konkurencyjna pod względem wartości produkcji rolnej. Mamy najbardziej rozwinięty system na świecie, a mimo to często nie jesteśmy tego świadomi i nie potrafimy w to uwierzyć –

Tassos Haniotis, Specjalny Doradca ds. Zrównoważonej Produktowności Forum for the Future of Agriculture.



3. Wniosek

Produkcja zwierzęca stanowi strategiczny fundament bezpieczeństwa żywnościowego i źródło stabilności dochodów, dlatego należy ją chronić przed nieuzasadnionymi obostrzeniami.

Sektor mięsny boryka się z coraz większą presją, sprowadzającą dyskusję niemal wyłącznie do kwestii ekologicznych i emisyjnych, podczas gdy produkcja ta jest filarem zabezpieczenia źródeł białka dla krajowych konsumentów. Konieczne jest prawne usankcjonowanie produkcyjnej funkcji wsi, aby zahamować narastający konflikt z nowymi mieszkańcami terenów wiejskich i zabezpieczyć kluczowe inwestycje inwentarskie przed blokowaniem ich na szczeblu lokalnym.

Produkcja zwierzęca jest niezbędnym elementem stabilizującym cały system rolny – wpływa na opłacalność produkcji roślinnej, zagospodarowanie pasz i zbóż, rozwój przetwórstwa, bezpieczeństwo eksportowe oraz sektor biogazu. Bez produkcji zwierzęcej nie da się utrzymać równowagi ekonomicznej i produkcyjnej rolnictwa towarowego. Wypychanie produkcji zwierzęcej z Europy nie ograniczy globalnej emisji, lecz przeniesie ją poza UE, jednocześnie osłabiając bezpieczeństwo żywnościowe i surowcowe.

*Obowiązkiem państwa jest zabezpieczyć produkcję żywności. Nie ma bezpieczeństwa żywnościowego, jeżeli nie zabezpieczymy źródeł białka. Jeżeli wyprzemy produkcję zwierzęcą i przeniesiemy ją poza inne obszary, to nie będziemy mieli tego bezpieczeństwa – **Piotr Włodawiec**, branżowy radca prawny; Starszy Partner Kancelarii Prokurent.*

*Komisja Europejska forsowała umowę z Mercosur; nie jest to jedyna umowa, która będzie wywierała presję na sektor wołowiny, bo (...) jest negocjowana umowa z Australią. Mamy presję klimatyczną, wyzwania związane z dekarbonizacją. (...) Z jednej strony decyzje polityczne wywierają presję na produkcję w Europie, a z drugiej strony, kiedy można to rekompensować odpowiednio większym budżetem, to tej decyzji się nie podejmuje – **Jerzy Wierzbicki**, Prezes Zarządu Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego.*

*Duże podmioty, takie jak banki czy sieci handlowe, mają plany osiągnięcia neutralności emisyjnej do 2050 roku. Tak zwany zakres trzeci, czyli m.in. produkcja żywca i mleka, generuje około 70% śladu węglowego. Innymi słowy, ta presja będzie rosła i pojawia się pytanie, jak politycy się do tego przygotowują, bo dziś wciąż w pełni nie dostrzegają tego problemu. Obowiązek formalny spoczywa na dużych podmiotach, a nie bezpośrednio na rolniku, ale to właśnie tańcuch dostaw będzie wymuszał na nim określone zachowania – **Jerzy Wierzbicki**, Prezes Zarządu Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego.*



4. Wniosek

Obecny system prawny i administracyjny w Polsce w wielu przypadkach blokuje rozwój gospodarstw towarowych i wymaga pilnej reformy.

Obowiązujące procedury planistyczne, środowiskowe i administracyjne w praktyce blokują sprawną realizację inwestycji rolnych, w szczególności w produkcji zwierzęcej. Wieloletnie postępowania, możliwość blokowania inwestycji na poziomie lokalnym oraz brak jasnego umocowania produkcyjnej funkcji wsi prowadzą do zahamowania rozwoju sektora.

Państwo powinno ograniczyć możliwość wieloletniego blokowania inwestycji rolnych oraz wprowadzić uproszczone i przewidywalne procedury dla inwestycji w gospodarstwach towarowych, które nie mogą być uzależnione od wieloletnich sporów, uznaniowości administracyjnej i konfliktów wynikających z chaosu przestrzennego na obszarach wiejskich. Konieczne jest także ustawowe zabezpieczenie produkcyjnej funkcji wsi, tak aby prawo jednoznacznie rozstrzygało, że na terenach rolniczych działalność produkcyjna ma należytą ochronę i nie może być systemowo wypierana przez presję osadniczą.

W polskim procesie legislacyjnym ustawa o produkcyjnej funkcji wsi jest dziś kluczowa. Projekt, który trafi do Sejmu, powinien zostać poddany bardzo gruntownej analizie i szerokiej debacie, również w Senacie, tak aby nowe przepisy realnie zniwelowały skutki przyjmowanych obecnie przez gminy planów ogólnych zagospodarowania przestrzennego. (...) Procesy inwestycyjne w niektórych przypadkach trwają 10 lat lub dłużej i wciąż nie widać ich końca. Powinniśmy stworzyć takie rozwiązania, aby inwestorzy w produkcji zwierzęcej mogli w rozsądnym czasie przejść całą procedurę i uzyskać niezbędne zezwolenia – **Jerzy Wierzbicki**, Prezes Zarządu Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego.

Receptą jest obniżanie kosztów. (...) systemowe rozwiązania, obniżanie kosztów i nie powiem wsparcie, ale nieprzeszkadzanie i uszanowanie pracy dużych koncernów, dużych podmiotów gospodarczych (...). Duży podmiot ma największą odporność i wyporność. On łatwiej jest w stanie przetrwać, jako podmiot gospodarczy, czasy kryzysu i destabilizacji. W związku z powyższym jest w stanie prowadzić działalność handlową czy przetwórczą, która jest dla nas niezwykle ważna. Więc duże podmioty, duże gospodarstwa towarowe są nam potrzebne. Jeżeli mówimy o eksporcie i o bezpieczeństwie żywnościowym, to ten wolumen ilościowy jest niezwykle ważny. Gospodarstwa rodzinne to raczej produkcja ekologiczna, która siłą rzeczy bardziej jest produkcją na rynek wewnętrzny i na nasze potrzeby. Stanowi naszą wewnętrzną suwerenność żywnościową, żeby nam, Polakom, nie zabrakło żywności. Natomiast kiedy mówimy o eksporcie, to duże podmioty są nam potrzebne, bo bez nich nie wyeksportujemy po prostu – **Monika Piątkowska**, Senator Rzeczypospolitej Polskiej, Prezes Zarządu Izby Gospodarczej Handlowców, Przetwórców Zbóż i Producentów Pasz.



5. Wniosek

Producenci i przetwórcy muszą zbudować silne marki i odzyskać inicjatywę komunikacyjną, aby zapobiegać wypływowi marży do sieci handlowych.

Branża rolnicza zbyt mocno koncentruje się na samej produkcji polowej i inwentarskiej, zaniedbując działania ukierunkowane na rynki detaliczne i budowanie świadomości konsumentów. Brak inwestycji w marketing własnych produktów mięsnych i spożywczych osłabia pozycję negocyjacyjną producentów, co bezwzględnie wykorzystują sieci handlowe, promując w zamian własne marki. Ma to szczególne znaczenie w kontekście konkurencji międzynarodowej, ponieważ Polska nie będzie w stanie budować trwałej przewagi na eksporcie produktów masowych o niskiej marży. Wzmacnianie pozycji producentów poprzez rozwój przetwórstwa i budowę marek jest warunkiem utrzymania dochodowości w warunkach globalnej konkurencji.

Konieczne jest wzmocnienie pozycji negocyjacyjnej producentów oraz budowanie wartości dodanej, aby ograniczyć przejmowanie marży przez kolejne ogniwa łańcucha, w szczególności handel. Państwo nie powinno ograniczać się wyłącznie do wspierania produkcji, ale powinno tworzyć warunki do budowy polskich marek żywnościowych, wzmacniania komunikacji rynkowej oraz odzyskiwania przez producentów i przetwórców większej części marży końcowej. Bez silniejszych marek i własnej komunikacji producenci będą nadal oddawać marżę tym ogniom łańcucha, które kontrolują relację z konsumentem.

*Państwo stają się coraz częściej zakładnikami swoich własnych bezpośrednich klientów, czyli sieci handlowych, które robią wszystko, żeby maksymalizować własne marże waszym kosztem – **Jakub Bierzyński**, Prezes Zarządu Omnicom Media Group.*

*Na przykładzie Włoch widać, że ze 100 euro przychodów zaledwie około 1,5 euro trafia do producenta w produkcji podstawowej, a około 7,5 euro do przetwórstwa, podczas gdy reszta pozostaje w innych ogniwach łańcucha. To pokazuje, że musimy poszukać innego modelu rozkładu marży i wzmocnić rolę producenta w całym łańcuchu dostaw – **Piotr Włodawiec**, branżowy radca prawny; Starszy Partner Kancelarii Prokurent.*

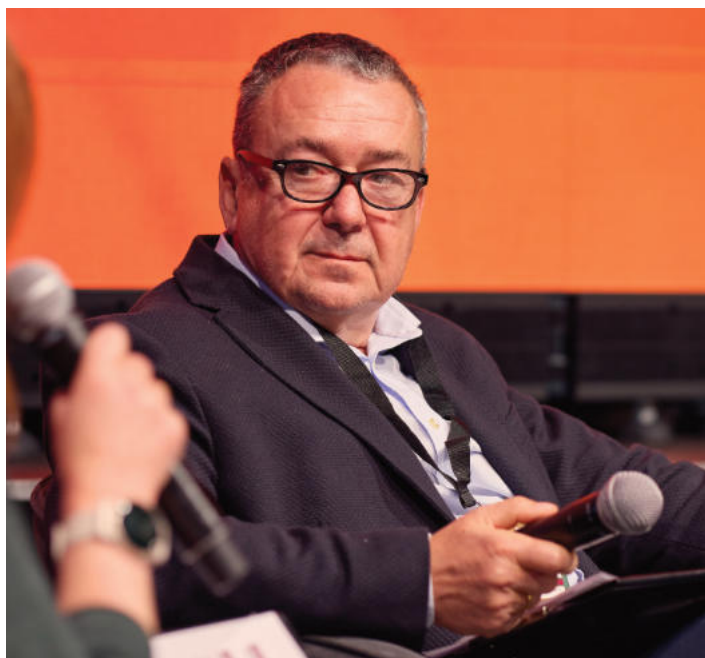
*Otóż, państwo jesteście bardzo skoncentrowani na polu i zapominacie o stole (...) Kluczem do stołu i kluczem do obrony własnej marży jest budowanie rozpoznawalności własnych marek. Tylko w ten sposób konsument będzie wiedział, co ma kupić – **Jakub Bierzyński**, Prezes Zarządu Omnicom Media Group.*



*Cały rynek reklamy i marketingu w Polsce to około 12 miliardów złotych rocznie, z czego żywność stanowi jedynie około 770 milionów, czyli 6,4%. Dla porównania handel wydaje na reklamę pięciokrotnie więcej niż sektor żywności – **Jakub Bierzyński**, Prezes Zarządu Omnicom Media Group.*

*Rolnicy są najstarszym ogniwem w tym łańcuchu kształtującym ceny. I my tak naprawdę przegrywamy przede wszystkim z handlem. Tutaj (...) kłaniają się przewagi konkurencyjne, marki własne, które sieci wymuszają na przetwórcach – **Ryszard Bober**, Senator Rzeczypospolitej Polskiej; Przewodniczący Senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.*

*Dlatego tak ważny jest patriotyzm konsumencki – żeby Polacy rozumieli, że żywność powstaje na polskiej wsi i ma znaczenie strategiczne. Dopóki ją mamy, często jej nie doceniamy – ani rolnika, ani całego systemu. Bez świadomej konsumpcji i wzajemnego wspierania się nie da się budować stabilnego rynku – **Ryszard Bober**, Senator Rzeczypospolitej Polskiej; Przewodniczący Senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.*



6. Wniosek

Nierównowaga siły rynkowej w łańcuchu dostaw wymaga wzmocnienia pozycji producentów i przetwórców.

Producent pozostaje najstańszym ogniwem łańcucha żywnościowego, podczas gdy sieci handlowe przejmują znaczną część marży. Konieczne jest wzmocnienie narzędzi przeciwdziałania przewadze kontraktowej, skrócenie terminów płatności oraz zwiększenie roli organizacji producentów w ochronie interesów rynkowych. Sama integracja nie wystarczy, jeśli producenci nadal będą funkcjonowali wobec handlu i części przetwórstwa w warunkach strukturalnie stańszej pozycji prawnej i finansowej.

Państwo powinno wzmocnić mechanizmy przeciwdziałania przewadze kontraktowej, w tym zapewnić organizacjom producentów realny udział w postępowaniach dotyczących naruszeń rynku, skrócić terminy płatności – w zależności od sektora nawet do 14 lub 7 dni – oraz wzmocnić ich pozycję w ochronie interesów rynkowych. W szczególności konieczna jest taka zmiana przepisów, aby właściwy organ mógł podejmować działania również z urzędu, a nie wyłącznie na podstawie skargi podmiotu, który w praktyce naraża się wówczas na utratę relacji handlowej z silniejszym kontrahentem.

Rolnicy są najstańszym ogniwem w całym łańcuchu kształtującym ceny. I my tak naprawdę przegrywamy przede wszystkim z handlem. (...) 40% naszej produkcji musimy wyeksportować (...) –
Ryszard Bober, Senator Rzeczypospolitej Polskiej; Przewodniczący Senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Integracja w Polsce, jeżeli chodzi o sektor rolny, mówimy o tej integracji poziomej, jest bardzo ciężka. O tym mówią też statystyki. Dzisiaj jesteśmy zintegrowani na niecałych 4%, jeżeli chodzi o ilość gospodarstw rolnych, które współpracują w grupach czy organizacjach producentów rolnych. Rolnicy wymieniają najczęściej biurokrację, niepewność, utratę możliwości samodzielnego gospodarstwa, ale też barierę we współpracy (...) Nie ufają sobie i brak jest przede wszystkim liderów, którzy są w stanie pociągnąć ten pociąg do przodu, otwierać horyzonty, łączyć skutecznie interesariuszy również w postaci przetwórców czy dostawców rozwiązań (...). Niestety bolącą polskiego agrobiznesu w perspektywie producentów rolnych jest to, że nie zbieramy danych. Producenci rolni nie zbierają danych. Jeżeli nie zbierają danych, nie wyciągają wniosków. I trudno im podjąć decyzję w zakresie optymalizacji. (...) Tym, którzy analizują wyniki produkcyjne i są w stanie przełożyć to już bezpośrednio na wynik ekonomiczny, współpraca zawsze właściwie się opłaca. I opłaca się od początku, kiedy standaryzujemy proces produkcyjny, kiedy budujemy nasze wspólne know-how, w zależności, czy to jest sektor trzody, czy wołowiny, czy uprawa, to wspólna technologia pozwala w drugim kroku podjąć wspólne zakupy, negocjować bardzo dobre warunki zakupu środków do produkcji, a potem wytworzenie jednolitej partii towaru pozwala też skutecznie znaleźć nabywcę i wynegocjować trwałe, konsekwentne już warunki współpracy, która wynagradza za bezpieczeństwo surowcowe. Przetwórstwo dzisiaj szuka współpracy długofalowej, konsekwentnej, lojalnej, o określonym poziomie jakości –
Wojciech Styburski, Prezes Zarządu Agro Integracja Sp. z o.o.

7. Wniosek

Warunkiem uodpornienia gospodarstw na ekstremalne zjawiska pogodowe jest rezygnacja z nieracjonalnej gospodarki wodnej na rzecz tworzenia dużej retencji w strukturze gleby.

Podnoszące się średnie temperatury sprawiają, że wzrasta parowanie, a woda staje się najdroższym i najbardziej limitowanym czynnikiem produkcji. Rozwiązaniem kryzysu nie są wyłącznie centralne, duże zbiorniki wodne, ale wdrożenie na szeroką skalę technologii opartych na rolnictwie regeneratywnym, które znacząco poprawiają chłonność samej gleby.

Konieczna jest zmiana podejścia z reagowania na skutki na budowanie długofalowej odporności systemu produkcji. Oznacza to również odejście od modelu nastawionego na maksymalizację plonu za wszelką cenę na rzecz większej stabilności wieloletniej, opartej na właściwym płodozmianie, odbudowie jakości gleby i zwiększaniu jej zdolności do retencji. Państwo powinno przesunąć ciężar finansowania z doraźnych rekompensat po wystąpieniu kryzysu na inwestycje, które ograniczają skalę strat przed jego wystąpieniem.

W Unii Europejskiej rolnictwo ponosi rocznie około 28 miliardów euro strat z tytułu ekstremalnych zjawisk pogodowych, a kwota ta może wzrosnąć nawet do 50 miliardów euro. Ponad połowę tych strat powoduje susza – **dr Maria Walerowska**, Redaktor Naczelna miesięcznika „Top Agrar Polska”.

W ubiegłym roku rynek ubezpieczeniowy wypłacił w Polsce około 970 milionów złotych odszkodowań za straty w uprawach – **Bernard Mycielski**, Dyrektor ds. Szkód Rolnych Generali.

Ministerstwo Rolnictwa co roku przeznacza około 700 milionów złotych na zapomogi po suszy. W latach 2018–2019 susza objęła ponad 60% gleb. To pokazuje, że konieczne jest przesunięcie środków z rekompensat na działania zapobiegawcze – **dr hab. Jerzy Kozyra**, Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy.

Wraz ze wzrostem temperatury rośnie parowanie, ubywa wody, jest mniej wody dla roślin i to u nas zaczyna dominować jako efekt negatywny zmiany klimatu oprócz tego pozytywnego, energetycznego efektu (...). Rozwiązaniem deficytu wody jest dofinansowanie dużej retencji wodnej w glebie, bo to są główne nasze zasoby, jak możemy przechwytywać wodę. To gleba najwięcej wody przechwytyuje z deszczu, a nie zbiorniki wodne – **dr hab. Jerzy Kozyra**, Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy.

[Jeśli mówimy] o dużej retencji glebowej i tym kapitale, jakim jest chłonność wody w glebie, to jest to clou skutecznego i oszczędnego zarządzania wodą w systemach rolniczych. To także kwestia wspierania bioróżnorodności jako fundamentu całego ekosystemu. Im większa bioróżnorodność w glebie i nad nią, tym bardziej stabilny i odporny na różne zawirowania jest ekosystem rolniczy – **Agata Kruszec**, Kierownik ds. Zrównoważonego Rozwoju Nestlé Polska.

8. Wniosek

Inwestycje w lokalne i odnawialne źródła energii (OZE) stają się niezbędnym gwarantem bezpieczeństwa ciągłości funkcjonowania dużych gospodarstw.

Gospodarstwa towarowe są niezwykle wrażliwe na szoki cenowe na rynkach surowców; nawet krótka przerwa w zasilaniu może zniszczyć całą partię produkcji. Samodzielność energetyczna uzyskiwana dzięki biogazowniom i innym źródłom OZE staje się dziś jednym z podstawowych warunków stabilnej produkcji. Wsparcie inwestycyjne ze strony państwa musi priorytetowo traktować upraszczanie procedur przyłączeniowych do sieci elektroenergetycznej.

Państwo powinno traktować inwestycje w lokalne źródła energii jako element bezpieczeństwa produkcji żywności oraz priorytetowo uprościć procedury inwestycyjne i przyłączeniowe dla gospodarstw rolnych.

*Nieuniknione jest to, żebyśmy inwestowali we własne źródła energii, bo to jest klucz do tego, żebyśmy byli odporni również na kryzysy, między innymi energetyczne – **Patryk Żółtowski**, Dyrektor Sprzedaży Reo.pl Sp. z o.o.*

*Można powiedzieć, że w momencie, w którym instalujemy panele fotowoltaiczne, małe elektrownie wiatrowe czy biogazownie, w pewnym sensie ‘zamrażamy’ koszt energii elektrycznej na danym poziomie i to staje się naszym punktem odniesienia – **Patryk Żółtowski**, Dyrektor Sprzedaży Reo.pl Sp. z o.o.*

*Właściwie środki powinniśmy przeznaczyć na instrumenty finansowe, wsparcie na budowę biogazowni, budowę zbiorników wodnych, cały system, i to jest zadanie dla większych gospodarstw towarowych, rynkowych, bo nie zrobią tego małe gospodarstwa. Nawet jeśli będą próbowały robić wspólnie w ramach działań grupowych, to jest dużo trudniej. Na pewno w tym zakresie duże gospodarstwa mogą zrobić to szybciej, jeśli otrzymają instrumenty finansowe, jeśli otrzymają wsparcie. A więc trzeba finansami zainteresować w sposób bezpośredni rozwiązywanie problemów energetycznych. Wiele rzeczy można zrobić na szczeblu gospodarstwa, także w zakresie gospodarki wodnej. I to jest – w mojej ocenie – najważniejsze, bo to pozwoli stworzyć rzeczywistą odporność gospodarstw na kryzysy – **Czesław Siekierski**, Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.*

*Potrzebujemy inwestowania w to, co jest naszą słabą stroną i co widać w obecnych kryzysach. Po pierwsze, potrzebujemy wody. Musimy zainwestować w porządną retencję. Bez tego będzie słabo. Potrzebujemy także energii – musimy inwestować w energetykę na wsi, w tym w biogazownie. Bez tych inwestycji będziemy mieli poważny problem – **dr inż. Andrzej Gantner**, Wiceprezes Zarządu, Dyrektor Generalny Polskiej Federacji Producentów Żywności Związku Pracodawców.*



9. Wniosek

Cyfryzacja i rolnictwo 4.0 przestały być modą, stały się natomiast obowiązkowym narzędziem optymalizacji kosztów i trwałej przewagi konkurencyjnej.

Zmienne nawożenie, systemy optyczne, sztuczna inteligencja i analiza danych o plonach z pozoru mogą generować duże nakłady początkowe, jednak dają unikalną szansę precyzyjnego oszczędzania drogich środków produkcji i poprawy rentowności. W czasie kryzysów i wahających się marż te procenty zaoszczędzonych nawozów, środków ochrony czy paliwa decydują o ekonomicznym przetrwaniu przedsiębiorstwa rolnego.

Gospodarstwa towarowe są pierwszymi inwestorami i testerami nowych technologii, ponoszącymi ryzyko wdrożeń. To właśnie one najczęściej przecierają szlak dla całego sektora, dlatego wsparcie publiczne dla innowacji nie może pomijać towarowych gospodarstw tylko dlatego, że są większe. Przeciwnie, powinno uwzględniać ich rolę we wdrażaniu rozwiązań o najwyższym stopniu zaawansowania. Państwo powinno traktować cyfryzację rolnictwa jako element polityki rozwojowej i odpornościowej, a nie wyłącznie jako program modernizacyjny ograniczony do zakupu sprzętu.

Dla mnie innowacyjność na poziomie gospodarstw jest czymś niezwykle istotnym i powinna być wspierana również ze środków publicznych. Jej efekty przekładają się na konkurencyjność gospodarstw, zwiększenie efektywności oraz lepsze wykorzystanie zasobów pracy i ziemi. To należy wspierać. (...) najbardziej zaawansowana, a zarazem kosztowna innowacyjność powinna w większym stopniu dotyczyć grup rolników, ponieważ efektywność jej wykorzystania i stopa zwrotu są w takim modelu znacznie wyższe niż w pojedynczych gospodarstwach. (...) Duży agrobiznes od wielu lat systematycznie obniża koszty produkcji, inwestując w rozwój technologii rolnictwa cyfrowego – **Jan Krzysztof Ardanowski**, Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej; Przewodniczący Rady Rolnictwa i Obszarów Wiejskich przy Prezydencie RP.

Technologia pomaga budować odporność gospodarstwa na wahania rynkowe ze względu na to, że pozwala zarządzać kosztami. Rolnicy nie mają wpływu na to, ile kosztuje paliwo, jaka jest cena potrzebnych w ich gospodarstwach produktów; nie mają wpływu na to, jaką cenę uzyskają w skupie, nie wspominając o warunkach pogodowych. Mają wpływ na zarządzanie kosztami, a także na zarządzanie jakością surowca, który produkują. W czasach dobrej koniunktury technologia zwiększa zysk, a w czasach słabej pozwala gospodarstwu wręcz przetrwać – **Piotr Ziemecki**, Specjalista ds. Technologii Rolnictwa Precyzyjnego John Deere Polska.

Mamy w Polsce różnorodność gospodarstw – bardzo duże gospodarstwa, średnie i małe (...). Ograniczenia we wdrażaniu nowych technologii dotyczą największych również, bo wszyscy wprowadzamy ograniczenia – zwłaszcza finansowe – do tych małych gospodarstw. Duże gospodarstwa muszą inwestować w wydajne rozwiązania i najczęściej doświadczają tych nowych technologii najwyższego rzędu – **Artur Szymczak**, Dyrektor Zarządzający KUHN Maszyny Rolnicze Sp. z o.o.

*Ja ostatnio widziałem badania, gdzie nawet zastosowanie zmiennych wysiewów i zmiennego dawkowania nawozów to są oszczędności na poziomie 14% kosztów ponoszonych do tej pory. Także widąc, że tutaj można naprawdę dużo. Natomiast mówiliśmy o wiedzy i ta wiedza jest absolutnie podstawowa. Natomiast znowu: najpierw dane, później kontekst, na koniec faktycznie mamy coś, co nazywamy wiedzą – **Wojciech Sipak**, Dyrektor Zarządzający Ampol-Merol Sp. z o.o.*

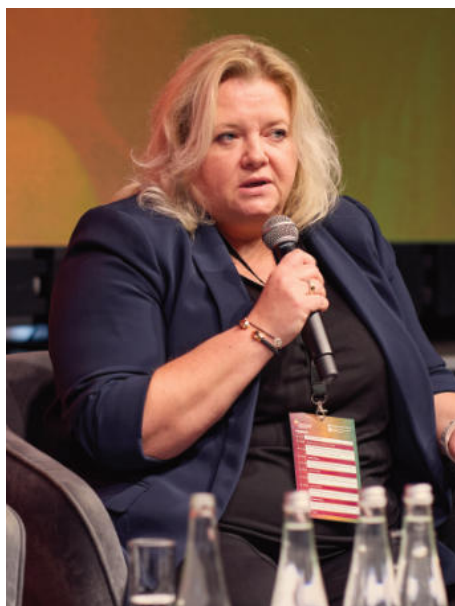
10. Wniosek

Zasadniczym ograniczeniem w rozwoju rolnictwa cyfrowego w Polsce jest deficyt wiedzy wśród rolników oraz brak zaufania do tego, jak zarządzane są ich własne dane.

Sama dostępność maszyn rolniczych z „najwyższej półki” nie gwarantuje sukcesu, jeśli nie idzie z tym w parze dogłębna edukacja agronomów i operatorów. Konieczne jest zbudowanie jednego, współpracującego i kompatybilnego ekosystemu edukacyjnego opartego na uczelniach, dostawcach sprzętu i doradcach, który umożliwi rolnikom wykorzystanie cyfrowych technologii przy jednoczesnym zachowaniu kontroli nad własnymi danymi produkcyjnymi i zasadami ich udostępniania. Jest to szczególnie ważne, ponieważ kluczową barierą wdrażania technologii nie jest dziś dostęp do sprzętu, lecz brak wiedzy, kompetencji i systemowego doradztwa.

Państwo powinno wzmocnić system transferu wiedzy, doradztwa i szkoleń oraz zapewnić rolnikom realną kontrolę nad danymi produkcyjnymi. Konieczne jest także budowanie interoperacyjnego ekosystemu współpracy pomiędzy nauką, ODR, dostawcami technologii i dealerami maszyn, tak aby zakup nowoczesnego sprzętu przekładał się na rzeczywiste wdrożenie i wykorzystanie jego funkcji w gospodarstwie. Państwo powinno jednoznacznie wzmacniać zasadę, że dane produkcyjne pozostają pod kontrolą rolnika i nie mogą stać się źródłem nowej zależności od dostawców technologii.

*Dzięki cyfryzacji wiedza jest coraz większa. Dlatego ja się skupiam w ostatnim czasie na promowaniu zarządzania, wykorzystywania tej wiedzy, który mamy z danych. A tych danych jest na tyle dużo, że jeszcze następne 10 lat będziemy się uczyć, żeby lepiej wykorzystywać – **Artur Szymczak**, Dyrektor Zarządzający KUHN Maszyny Rolnicze Sp. z o.o.*



„*Żeby wykorzystać rolnictwo cyfrowe, potrzebujemy analizy danych – to jest kwestia gromadzenia, przetwarzania i wykorzystywania tych danych (...). Rolnicy nie zbierają tych danych, nie potrafią w pełni ich wykorzystać, żeby podejmować racjonalne ekonomiczne decyzje u siebie w gospodarstwie (...). Ważny jest również transfer wiedzy, bo okazuje się, że ponad 22% rolników, których my badaliśmy, stwierdziło, że nie ma wiedzy i doświadczenia, aby móc w ogóle wykorzystywać te narzędzia. Na drugim miejscu była konieczność szkoleń i doradztwa specjalistycznego, a na trzecim miejscu brak zaufania do danych –* **dr Anna Rosa**, Zastępca Dyrektora Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk.

„*Maszyny nie są same w sobie rozwiązaniem dla rolnika. Są elementem wielkiego ekosystemu, który tworzą technologie (...). Rolnictwo cyfrowe nie zastąpi rolnika. Maszyny również nie zastąpią pewnych decyzji, które rolnik musi podejmować na polu. Dopiero kompleksowy system tak naprawdę stworzy rozwiązania, które dadzą rolnikowi tę wartość –* **Monika Ledzion**, Dyrektor ds. Rozwoju Biznesu i Innowacji w Europie Środkowej Syngenta.

„*W moim przekonaniu największym problemem wdrożenia rolnictwa cyfrowego w Polsce jest to, że rolnicy otrzymali bardzo dużo dopłat do zakupu nowego sprzętu i wygląda to tak, że na swoich podwórkach, swoich gospodarstwach posiadają bardzo nowoczesny sprzęt, ale nie korzystają z możliwości, które ten sprzęt oferuje, nie wykorzystują tego. Myślę, że po części to jest brak wiedzy, po części brak czasu, ale też brak szkoleń i właśnie często nurtuje mnie pytanie, jak to zmienić. Zastanawiam się, czy może na przykład dobrym rozwiązaniem nie byłoby to, aby zacząć współpracę między dealerami maszyn, a na przykład siatką ODR-u w Polsce –* **Krystian Jelak**, Dyrektor Działu Rolnictwa Precyzyjnego i Regeneratywnego oraz Roślin Kombajnowych Grupa Top Farms.



11. Wniosek

Integracja jest warunkiem koniecznym, aby wytworzyć większą wartość dodaną, która pozostanie w rękach polskich przetwórców i producentów rolnych.

Państwo powinno priorytetowo wspierać mądre, długoterminowe inwestycje infrastrukturalne (logistykę, przechowywalnictwo, sieci dystrybucji), rezygnując z bezrefleksyjnego kierowania do sektora dotacji interwencyjnych, które pozostają bez należytej weryfikacji ich przeznaczenia, a często utrzymywane są z powodów o podłożu czysto politycznym. Równie ważnym etapem jest silniejsza integracja gospodarstw i ułatwienia prawne (m.in. zmiana progów finansowych) dla grup producenckich.

Państwo powinno aktywnie wspierać integrację producentów oraz rozwój organizacji producenckich, poprzez uproszczenie przepisów i usunięcie barier, które ograniczają ich powstawanie i rozwój.

Bez realnej integracji gospodarstw nie będzie możliwe budowanie skali, stabilności sprzedaży ani skutecznej pozycji negocjacyjnej na rynku. Bez stworzenia realnych zachęt do wspólnego działania nie uda się przełamać barier zaufania, biurokracji i rozdrobnienia, które nadal osłabiają pozycję producentów wobec przetwórstwa i handlu.

*Środki finansowe (...) powinny przede wszystkim iść w mądry, przemyślany sposób w inwestowanie w rolnictwo w przetwórstwo i w budowanie systemowych rozwiązań – **Monika Piątkowska**, Senator Rzeczypospolitej Polskiej, Prezes Zarządu Izby Gospodarczej Handlowców, Przetwórców Zbóż i Producentów Pasz.*

*Proces integracji – wiadomo – następuje on jest konieczny, natomiast jest to proces. W naszym ujęciu pierwszy element to jest grupa producentów, kiedy przełamujemy barierę zaufania (...). Wspólna technologia pozwala w drugim kroku podjąć wspólne zakupy (...), a potem wytworzenie jednorodnej partii towaru pozwala też skutecznie znaleźć nabywcę – **Wojciech Styburski**, Prezes Zarządu Agro Integracja Sp. z o.o.*

*Zwracam się z apelem o deregulację w zakresie limitu 100 000 euro dla organizacji producentów. Ten zapis funkcjonuje od 2012 roku, a po doświadczeniach wielu kryzysów i wysokiej inflacji ten poziom wsparcia przestał być realnym bodźcem do integracji. Podniesienie tego limitu oraz rozszerzenie programów operacyjnych na kolejne sektory mogłoby istotnie przyspieszyć proces tworzenia grup producentów – **Wojciech Styburski**, Prezes Zarządu Agro Integracja Sp. z o.o.*



(...) mamy też kwestie opłacalności produkcji rolnej i co się z tym wiąże – również możliwość sprzedaży, skracania łańcucha dostaw, czyli nie sprzedaży przez dużych dystrybutorów, dużych eksporterów, tylko po prostu przez producentów rolnych. Po to trzeba łączyć rolników w różnego rodzaju zrzeszenia, organizacje, grupy i tutaj widzimy możliwość i sens naszego działania –
Małgorzata Gromadzka, Wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

(...) musimy myśleć o rozwoju, rozwoju przetwórstwa, rozwoju też, jeżeli chodzi o możliwości przechowania tych produktów (...). Tak samo, jeżeli jesteśmy we wspólnocie, jeżeli integrujemy się, możemy tworzyć wspólne zakupy. Obecnie z grupą Azoty pracujemy również nad możliwością właśnie wsparcia spółdzielni, grup producentów. Przede wszystkim trzeba zachęcić gospodarstwa rolne, trzeba zmienić mentalność, przekonać, że to jest przyszłość, że to jest wizja przyszłości i że jedno nie zaprzecza drugiemu, bo w tym łańcuchu dostaw, w branży rolno-spożywczej każdy znajdzie swoje miejsce –
Małgorzata Gromadzka, Wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



12. Wniosek

Skuteczna ekspansja eksportowa musi bazować na ścisłej rynkowej konkurencyjności kosztowej i wysokiej wydajności, a nie tylko na samych porozumieniach politycznych.

Choć uzyskiwanie pozwoleń (np. świadectw fitosanitarnych) otwiera prawne możliwości wywozu produktów rolno-spożywczych m.in. na chłonne rynki arabskie czy azjatyckie, kluczem pozostaje ostateczna cena produktu. W przeciwieństwie do produktów przetworzonych, w segmencie surowców rolnych Polska napotyka na istotne bariery konkurencyjności kosztowej. Polskie podmioty rolno-spożywcze zderzają się ze światowymi graczami korzystającymi ze znacznie niższych kosztów pracy i standardów środowiskowych i klimatycznych, dlatego to obniżanie nakładów produkcyjnych i optymalizacja marż zdecyduje o naszym sukcesie eksportowym.

Polska nie będzie w stanie konkurować na globalnych rynkach w segmencie produktów masowych, takich jak zboża, gdzie przewagę mają kraje o niższych kosztach produkcji.

Państwo powinno koncentrować wsparcie na rozwoju realnych rynków zbytu oraz inwestycjach w logistykę, przetwórstwo i organizację producentów. Polityka eksportowa musi być oparta nie tylko na działaniach dyplomatycznych, ale także na rozwoju infrastruktury portowej, kolejowej, magazynowej i przechowalniczej, bez której nawet konkurencyjna produkcja nie przełoży się na trwałą obecność na rynkach zagranicznych. Państwo powinno potraktować infrastrukturę portową, kolejową, magazynową i przechowalniczą jako element polityki eksportowej, a nie jedynie polityki transportowej.

Ponad 70% polskiego eksportu rolno-spożywczego stanowią produkty przetworzone, czyli te wytwarzane przez przemysł spożywczy. Eksport surowców nigdy nie był i nie będzie jego trzonem ani źródłem wartości dodanej, która buduje marżę i długoterminowe korzyści – dr inż. Andrzej Gantner, Wiceprezes Zarządu, Dyrektor Generalny Polskiej Federacji Producentów Żywności Związku Pracodawców.

Egipt to największy importer pszenicy na świecie, średnio około 12 mln ton rocznie, a my nadal nie możemy tam eksportować. Kwestia świadectw fitosanitarnych nie jest nowa – to temat poruszany od co najmniej trzech lat, także w kontekście protestów rolników po zamknięciu granicy z Ukrainą – i do dziś nie został rozwiązany – Mirosław Marciniak, Niezależny analityk rynków rolnych InfoGrain.



Widzimy, w jak niestabilnych warunkach funkcjonujemy i jak koszty zmieniają się z godziny na godzinę. Jeśli myślimy o utrzymaniu polskiego eksportu, musimy skupić się na ograniczaniu kosztów w rolnictwie oraz zwiększaniu jego odporności – nie tylko ekonomicznej, ale także klimatycznej. Czynniki środowiskowe, takie jak susza czy regulacje unijne, bezpośrednio wpływają na koszty produkcji. To samo dotyczy przetwórstwa. Albo uda nam się opanować tę galopadę kosztów – w tym koszty energii i wpływ systemu ETS – albo będziemy mieli coraz większe problemy. Handel jest niezbędny, bo bez niego nie ma rozwoju, ale jeśli chcemy dalej handlować, musimy zapewnić równe warunki konkurencji z krajami trzecimi oraz maksymalnie ograniczać koszty tam, gdzie to możliwe. Nie możemy dalej obciążać własnej gospodarki żywnościowej dodatkowymi kosztami –

dr inż. Andrzej Gantner, Wiceprezes Zarządu, Dyrektor Generalny Polskiej Federacji Producentów Żywności Związku Pracodawców.

(...) kraje, które do tej pory były dla nas naturalnym rynkiem eksportowym, a my nigdy nie braliśmy pod uwagę faktu, że nagle z tych krajów może do nas przychodzić coraz więcej produktów. Niemcy nie są już tylko importerem dla nas. Niemcy są całkiem sporym eksporterem. Włochy tak samo, Francja, Holandia – to samo. To oznacza, że nawet funkcjonując na wspólnym rynku, mamy do czynienia z konkurencją – te produkty są dostępne i jeśli nie jesteśmy konkurencyjni, trafiają na nasz rynek. Nie można powiedzieć, że duże sieci handlowe nie wspierają polskiego eksportu – one rzeczywiście uczestniczą w jego dystrybucji i sprzedaży na rynkach zagranicznych – ale ten mechanizm działa w obie strony. Jeżeli na rynek trafiają surowce lub produkty spoza Unii Europejskiej w atrakcyjnych cenach, to właśnie duże organizacje zakupowe są pierwszym kanałem ich wejścia. Do czego to prowadzi? Musimy być konkurencyjni, a żeby to osiągnąć, konieczne jest obniżenie kosztów –

dr inż. Andrzej Gantner, Wiceprezes Zarządu, Dyrektor Generalny Polskiej Federacji Producentów Żywności Związku Pracodawców.



13. Wniosek

Największym problemem sektora rolnego jest brak spójności polityk publicznych na poziomie krajowym i unijnym oraz strategii sektorowych.

Poszczególne polityki często działają w przeciwnych kierunkach – jedne zwiększają koszty, inne otwierają rynek, kolejne blokują inwestycje, a jeszcze inne rekompensują ich skutki. Konieczne jest zapewnienie spójności regulacyjnej, finansowej i strategicznej, tak aby polityka rolna wspierała realną produkcję, a nie generowała sprzeczne bodźce.

Państwo powinno tworzyć sektorowe strategie rozwoju uzgadniane z praktykami i podporządkować im regulacje, finanse oraz instrumenty wdrożeniowe. Bez takiej spójności państwo będzie jednocześnie zwiększać koszty produkcji, blokować inwestycje, otwierać rynek na tańszy import i dopłacać do skutków własnych decyzji.

*Zakładam, że kluczowe znaczenie ma stabilność prawna oraz rzetelne analizy ekonomiczne, których dziś brakuje przy ogłaszaniu nowych polityk, pomysłów i wizji – **Emmanuella Mikosz**, Dyrektorka Generalna Forum for the Future of Agriculture.*

*Tym, czego dziś potrzebujemy od administracji, jest strategia – ale nie ogólna, tylko sektorowa: gdzie chcemy być za 5 czy 10 lat i jak krok po kroku do tego dojść. Taka strategia musi powstawać w dialogu obu stron, bo dziś często projekty są konsultowane tylko z jedną. Bez wzajemnego zrozumienia między uczestnikami rynku trudno będzie ją skutecznie wdrożyć – **Małgorzata Gromadzka**, Wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.*



(...) eksport jest i tak naprawdę eksportem zajmują się firmy, które bardzo często są – brzydko mówiąc – szkalowane. To wielkie międzynarodowe korporacje. Proszę państwa, gdyby tych firm nie było, to my byśmy byli dzisiaj byli naprawdę w dużo gorszej sytuacji, bo bardzo często o rynku eksportowym wypowiadają się osoby, które nie mają pojęcia, jak te rynki funkcjonują. To nie jest tak, że my sobie zrobimy pstryk, dzisiaj sprzedamy, jutro wyślemy statek. Program eksportowy buduje się na miesiące do przodu i ten program eksportowy budują bardzo często firmy poza nami. To, że my ładujemy z Polski, że ładują to duże firmy międzynarodowe, to tylko dlatego, że ich centrale gdzieś sprzedały ten towar, czy do Afryki, czy na Bliski Wschód. Więc ten program buduje się latami – **Mirostaw Marciniak**, Niezależny analityk rynków rolnych InfoGrain.

Jeżeli chodzi o eksport, to Unia Europejska, w tym Niemcy, jest jednym z większych odbiorców produktów rolno-spożywczych, w tym również i zbóż. Wielka Brytania to jeden z największych pozaunijnych odbiorców polskiej żywności, ponad 4 miliardy euro i rynki pozaunijne, jeżeli chodzi o zboże, ale nie tylko: Bliski Wschód, Afryka Północna, Turcja, Azja, Wietnam, Indonezja. Jeśli chodzi o produkty rolno-spożywcze, to są kierunki atrakcyjne dla produkcji mięsnej, mleka w proszku i innych produktów przetworzonych – **Monika Piątkowska**, Senator Rzeczypospolitej Polskiej, Prezes Zarządu Izby Gospodarczej Handlowców, Przetwórców Zbóż i Producentów Pasz.

Dzisiaj gra toczy się o to, aby po 2027 roku właśnie sektor przetwórstwa rolno-spożywczego, który – jak tu zostało już dzisiaj powiedziane – odpowiada za większość produktów, które eksportujemy poza granicę Rzeczypospolitej Polskiej, miał przede wszystkim potencjał (w co wierzę i wiem, że ma), ale miał też możliwości, aby sięgnąć poza środki takie, które dotychczas były dla nas oczywiste. Otwierają nam się, tak jak powiedziałem, nowe instrumenty, nowe możliwości – **Krzysztof Hetman**, Posel do Parlamentu Europejskiego.



Komitet Organizacyjny 11. EKMA:

- **GRZEGORZ BRODZIAK**, Prezes Zarządu Goodvalley Agro SA, Prezes Zarządu Polskiej Federacji Rolnej, Wiceprezes Zarządu Krajowego Związku Pracodawców Producentów Trzody Chlewnej POLPIG
- **PROF. WAWRZYNIEC CZUBAK**, Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu
- **ŁUKASZ GAPA**, Dyrektor Związku Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, Wiceprzewodniczący Rady Polskiej Federacji Rolnej
- **EMMANUELLE MIKOSZ**, Dyrektor ds. Relacji z Państwami Członkowskimi European Landowners' Organization, Dyrektor Generalny Forum for the Future of Agriculture
- **DR ANNA ROSA**, Zastępca Dyrektora Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk
- **BARTOSZ URBANIAK**, Szef Bankowości Agro BNP Paribas na Europę Środkowo-Wschodnią i Afrykę



Zeskanuj kod i uzyskaj dostęp do
retransmisji 11. EKMA:



Województwo
Kujawsko-Pomorskie



Dofinansowane przez
Unię Europejską



Projekt realizowany przez Województwo Kujawsko-Pomorskie, w ramach operacji pn. „Debata nad rozwojem obszarów wiejskich w województwie kujawsko-pomorskim”.
Projekt dofinansowany ze środków Unii Europejskiej, w ramach Schematu II Pomocy Technicznej Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.



11. EUROPEJSKI KONGRES
MENADŻERÓW
AGROBIZNESU



POLSKA FEDERACJA ROLNA



Związek Pracodawców – Dzierżawców
i Właścicieli Rolnych

